Ministerstwo koleji podcina byt przemysłowców

Nr. 260. Lwów, Sroda 10. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA 20

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13. Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Niemcy oferują Polsce pożyczkę.

Warszawa. 8 listopada. (AW). W związku ze zwiększeniem eksportu drzewa polskiego nadeszła ze strony niemieckiej oferta na udzielenie polskim przemysłowcom pożyczki w sumie trzech miljonów dolarów na wykonanie dostaw pod warunkami otrzymania od rządu zapewnienia, że taryfy kolejowe oraz stawki celne nie będą podwyższone w przeciągu bieżących dwóch lat.

Przed restytucją monarchji na Węgrzech.

Budapeszt, 8. 11. (AW.) Premjer Bethlen wygłosił na zgromadzeniu Narodowem sensacyjne przemówienie, tyczące się **zagadnienia powrotu Węgier do ustroju monarchistycznego.** Premjer stwierdził, że naród ma podstawie swej tradycji historycznej ma pełne prawo nadania sobie formy ustroju który z niej wypływa. Zgromadzenie Narodowe, które się zebrało w roku 1920, ogłosiło prowizoryczną konstytucję, otrzymując **zgodę na nią od byłego cesarza.** Szczegół ten podany był do wiadomości publicznej po raz pierwszy, wywołując ogólne wielkie wrażenie. Według tej ustawy — kontynuuje Bethlen — Zgromadzenie Narodowe przejęło nietylko prawa parlamentu ale też i **uprawnienia królewskie** wobec czego naczelnik Państwa piastuje tylko **część dawnej władzy królewskiej.** Następnie Bethlen wypowiedział się za udzieleniem mandatów do Senatu byłym członkom rodziny królewsko - cesarskiej, a przeciw wnioskowi opozycji o pozbawienie miejsc w Senacie członków rodziny naczelnika Państwa. Ten ustęp przemówienia wywołał hałas na lewicy, na prawicy zaś korzystne wrażenie układania w zamierzonym przez nią kierunku polityki węgierskiej na przyszłość najbliższą. Jest już rzeczą niewątpliwą, **iż węgierskie czynniki rządowe będą zmierzały do przywrócenia monarchji.** Jak słychać na prawdopodobniejszym kandydatem na króla miałby być arcyksiążę **Józef.**

Prace Sejmu rozpoczną się 13. bm.

Warszawa. (Tel. wł.)

Zarządzenie urzędowe Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji, wyznaczonej na sobotę 13 b. m. nie zostało dotychczas doręczone Marszałkom Sejmu i Senatu. Z tego powodu Marszałek Rataj nie powziął dotychczas decyzji co do zwołania pierwszego posiedzenia Sejmu. Nastąpi to dopiero po **otwarciu sesji na Zamku.** Marsz. Rataj zamierza ewentualnie **w tym samym dniu zarządzić pierwsze posiedzenie Sejmu.**

Porządek obrad przewiduje **pierwsze czytanie preliminarza budżetu** na rok 1927, przyczem, jak to było poprzednio zamierzone, **minister skarbu Czechowicz wygłosi expose finansowe.** Marsz. Rataj nie ma zamiaru zwoływać ponad potrzebę nieodzowną Sejmu, a to dlatego, aby dać komisji budżetowej możność swobodnych obrad nad budżetem. **Również komisja administracyjna będzie mogła swobodnie obradować nad projektami ustaw samo rządowych.** Zaproszenia na otwarcie sesji na Zamku wyśle albo biuro Sejmu i Senatu, albo kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej.

———oxox———

Dekret o otwarciu sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa. 8 listopada. (PAT). Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu:

Na podstawie art. 25 i 35 Konstytucji otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanych mojem zarządzeniem z 31 października 1926 zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926 o godz. 14. Warszawa 8 listopada 1926. Prezydent Rzeczypospolitej, **Mościcki,** mp. Prezes Rady ministrów: **Piłsudski,** mp.

———o o———

Przed likwidacją strajku górników ang.

Londyn. 8 listopada. (PAT). Wczorajsze narady przedstawicieli górników i tradeunionów z premjerem Baldwinem oraz z członkami rządowej komisji węglowej dla podjęcia rokowań nie dały pozytywnych rezultatów. Dalsze narady wyznaczono na dziś. Członkowie tradeunionów mając w pamięci niepowodzenie poprzednich wysiłków radzą wstrzemięźliwość w ocenianiu sytuacji i przyznają, że rokowania z przedsiębiorcami rokują znacznie lepszy obrót. Komunikat urzędowy ogłoszony wieczorem nie podaje szczegółów odbytych narad.

———o———

W ÓSMĄ ROCZNICĘ.

Warszawa. 8 listopada. (PAT). Dzień 11 listopada jako dzień VIII rocznicy proklamacji Niepodległości Polski, kiedy nieuzbrojone ręce ludu warszawskiego, młodzieży i dzieci wypędziły z Warszawy potężne garnizony niemieckie, aby objawić światu, że Rzeczpospolita wraca do życia samodzielnego ma być wolny od nauki we wszystkich państwowych i prywatnych szkołach wszelkiego typu. Młodzież winna wziąć udział w uroczystościach i obchodach według wskazań władz szkolnych miejscowych. Osobnych piśmiennych zarządzeń do władz szkolnych nie będzie.

———o———

ECHA FASZYSTOWSKIEJ AZEFFIADY.

Paryż. 8 listopada. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że pułkownik Macia przybędzie do Paryża 10 bm. i będzie skonfrontowany z Garibaldim.

———o———

OPIEKA NAD WYCHODŹTWEM POLSKIEM.

Paryż. (Tel. wł.)

Podpisany tu został układ uzupełniający polsko - francuską konwencję w sprawie **opieki nad wychodźtwem polskiem.**

Oba rządy zobowiązały się do odesłania na koszt danego państwa chorych robotników statkami do Gdyni, względnie do Dunkierki. Powołana ma być do życia **mieszana komisja polsko - francuska** w sprawie opieki szpitalnej nad Polakami, źle mówiącymi po francusku.

DYMISJA P. KWIATKOWSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.)

Dyrektor Departamentu akcyz i monopoli p. Kwiatkowski wniósł podanie o dymisję.

———oo———

SEJM LITEWSKI RATYFIKOWAŁ TRAKTAT Z ROSJĄ.

Kowno, 8. 11. (AW.) Sejm po kilkugodzinnej dyskusji ratyfikował 45 głosami przeciwko 24 układ reasekuracyjny pomiędzy Litwą a S. S. S. R.

———oo———

11. listopada urzędowania nie będzie.

Warszawa. 8 listopada. (PAT). Pan Prezes Rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik treści następującej:

W dniu 11 listopada 1926 Państwo Polskie obchodzić będzie VIII rocznicę wyzwolenia się z jarzma niewoli i uzyskania pełnej faktycznie niezależności. Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając dzień 11 listopada 1926 wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych.

———oo———

SPADEK CENY WĘGLA.

Warszawa. 8 listopada. W wyniku interwencji Rządu na rynku węglowym oraz skutkiem dostarczenia większej ilości węgla do Warszawy, cena węgla spadła z 56 zł. do 48 zł. za tonnę.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 8 b. m. w Warszawie 9.01 zł. — w Krakowie 9.01 zł. — we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje 8.99. Sprzedaż 9.01. Kupno 8.97.

N. Jork. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

Tendencja niejednolita.

Zurych urzędowy. Warszawa 57.00; N. Jork 5.18 7/8; Londyn 25.155; Paryż 16.95; Wiedeń 73.15; Praga 15.3675; Włochy 21.75; Belgja 72.20; Budapeszt 72.675; Sofja 3.7425; Holandja 207.40; Oslo 129.40; Kopenhaga 137.925; Sztokholm 138.4625; Hiszpanja 78.30; Bukareszt 2.81; Berlin 123.30; Belgrad 9.1425.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.37; Londyn 4.84 15/16; Paryż 3.305. Wiedeń 14 1/8; Praga 2.9625; Włochy 4.25; Belgja 13.92; Budapeszt 14 1/8; Szwajcarja 19.28; Sofja 0.0; Holandja 39.985; Oslo 24.92; Kopenhaga 26.59; Sztokholm 26.70; Hiszpanja 15.09; Bukareszt 0.54; Berlin 23.755; Belgrad 1.7625.

Wojna z prasą.

Lwów, 9 listopada.

(z) W sobotę późnym wieczorem ukazało się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, **rozporządzenie p. Prezydenta o represjach prasowych** i wedle art. 16 tegoż rozporządzenia wchodzi w życie z **dniem dzisiejszym**.

Ustawa zabezpieczająca Państwo i społeczeństwo przed nieprawdziwemi wiadomościami jest **niewątpliwie konieczna**. Opinja publiczna oczekiwała oddawna unormowania stosunków w tej dziedzinie i **ukrócenia uprawianej przez niepoważną prasę swawoli**. Jednakże szczegóły jakie przenikały do wiadomości publicznej o przygotowywanym przez rząd dekrecie, nietylko nie obiecywały zmian na lepsze, lecz wzbudziły w społeczeństwie **duży niepokój**. Zapowiedzi bowiem były w tem tylko zgodne, **że ostrze dekretu kieruje się przeciw wolności prasy**.

Rzeczywistość przeszła jednak najbardziej pesymistyczne oczekiwania. — Omawiając zapowiadany dekret prasowy przed kilkoma dniami, wskazaliśmy dość wcześnie na grożące prasie niebezpieczeństwo, zaznaczając, **że nie lękamy się posądzenia nas o adwokatowanie własnej sprawie**, bo „Kurjer Lwowski" **nie wykorzystuje t. zw. „swobód"**. Tekst rozporządzenia, który podajemy w streszczeniu na innem miejscu okazuje jednak, że mimo wszystko **nie docenialiśmy niebezpieczeństwa, a raczej nie śmieliśmy przypuszczać by miało ono przybrać aż tak potworne rozmiary**.

Dekret naraża bowiem **całą bez wyjątku prasę na niczem niehamowaną samowolę organów administracyjnych i to nie wyższych bynajmniej**.

Autorowie dekretu nie zadali sobie nawet tyle trudu **by ściślej nieco sformułować przewinienia prasowe**, za które wyznaczają **bardzo ściśle określone grzywny i kary aresztu**. Nie sądzimy, by i ieslychany ten dekret, dla którego miano **„kagańcowy" stale się za słabe, a „drakoński"** ledwie go charakteryzuje, miał dłużej jak dni kilka ciążyć nad naszem życiem publicznem — **Sejm bowiem niewątpliwie skorzysta ze swej prerogatywy i takiemu dekretowi odmówi zatwierdzenia.**

Dziś temu jedynie nie dowie się opinja publiczna co jest a co **nie jest** „mogącą wyrządzić **szkodę interesom** Państwa lub wywołać niepokój publiczny wiadomością lub pogłoską o działalności władz państwowych, lub o działalności lub przedstawicieli, do których dekret zalicza wszystkich a więc i **niższych urzędników** powołanych do rozstrzygania spraw publicznych. — Zaznaczyć bowiem należy, że „do orzekania o przestępstwach przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, powołane są władze administracyjne II. instancji (**wojewódzkie**) lub szczególnie przez ministra spraw wewnętrznych upoważnione władze administracyjne I. instancji (**starostwa**), przyczem nie potrzeba wniosku lub upoważnienia innej władzy lub pokrzywdzonego".

Zdaje się że przepisu tego komentować bliżej nie trzeba. — Użyczenie miejsca w pismie żalom obywateli na nadużycia **czy zaniedbania choćby niższego urzędnika**, stanie się w najlepszym wypadku **rujnującem finansowo dla prasy**.

Poddawanie krytycznej analizie dalszych artykułów dekretu zrodzić może w **„władzy administracyjnej" chęć zadebiutowania w pierwszym dniu panowania kagańcowego dekretu**.

Wyręczają nas w tem zresztą znakomicie autorowie dekretu, sam bowiem tekst **jest najdosadniejszym komentarzem**.

W końcu zauważyć należy, że twórcy dekretu nie uznali za stosowne dać społeczeństwu w drobnej przynajmniej kompensacie za zdławienie jednej z najważniejszych swobód obywatelskich, jaką jest bezsprzecznie **wolność prasy**, to, czego od ustawy prasowej przedewszystkiem żądano: **Igranie czcią ludzką nie przestanie być najpopularniejszym, a tak smutnie o nas świadczącym sportem**. Tej prawdziwej zakały naszego życia publicznego, **dekret tamy nie kładzie**.

Politycznej genealogji **dekretu nie** trzeba wszak bliżej naświetlać. — Niewątpliwie **ataki niektórych pism skierowane przeciw poszczególnym członkom gabinetu przekroczyły grubo miarę dopuszczalnej krytyki, ale na szali decyzji nie zaważyły**. — Bardziej szkodliwa dla rządu — lecz żadną miarą dla Państwa — okazała się **rzeczowa, utrzymana w spokojnym pełnym troski o los Państwa tonie krytyka prasy niezawisłej**, piętnującej zło tam gdzie je dostrzega. Pod pretekstem ukrócenia często nieobliczalnych, lecz zawsze nieszkodliwych wystąpień prasy skrajnej, **rozprawi się rząd z swymi najbardziej bezstronnymi i ten niebezpieczniejszymi sędziami**, dławiąc na mocy postanowień dekretu niemiłą sobie krytykę.

Lecz tu rząd przeholował. — Stwierdza to nawet szczerze rządowi obecnemu oddany „**Kurjer Poranny**" który pisze:

„Niema tak silnego rządu, któryby mógł obejść się bez poparcia prasy od siebie niezależnej, chyba żeby poza tą prasą, tak jak to się dzieje we Włoszech i w Rosji zatamował wogóle swobodę wypowiadania w druku niezawisłej opinji".

Kagańcowa ustawa dla prasy.

Niesłychanie surowe przepisy represyjne.

Warszawa, (Tel. wł.)

W sobotę wieczorem ukazał się „Dziennik Ustaw", który zawiera **rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli**.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadającego moc ustawy, są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone a mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie grożącem Państwu w jego stosunkach zewnętrznych, **a w szczególności o niebezpieczeństwie, grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze od 300 do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.**

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości **wskutek niedbalstwa**, ulega karze **grzywny od 100 zł. do 3000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do miesiąca.** Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie **nieprawdziwą lub przekręconą a mogącą wyrządzić szkodę** interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny **wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli**, będąca w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — podlega **karze grzywny od 100 zł. do 5000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni.**

W razie gdyby zachodziło niedbalstwo kara grzywny wynosi **od 50 zł. do 2000 zł., areszt zaś od 1 dnia do dwu tygodni.**

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, prezes Rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów.

Przepis stosuje się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach rozporządzenie zawiera szczegóły, dotyczące wykonywania rozporządzenia, którego wykonanie poleca się ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po dniu ogłoszenia, t. j. **od wczorajszego poniedziałku.**

Jak się przedstawia emigracja z Polski.

Ruch emigracyjny w Polsce w pierwszem półroczu 1926 roku.

Lwów, 9 listopada.

W pierwszem półroczu 1926 roku wyjechało ogółem z Polski 110.378 osób, powróciło zaś 8.291.

Do państw europejskich wyjechało w powyższem okresie 83.341, z czego do Francji 39.561, Niemiec 40.937, Danji 997, Belgji 887, reszta do innych krajów.

Powróciło zaś 6.421 — znów głównie z Francji (1.613) i Niemiec (1.181).

Do państw pozaeuropejskich wyjechało ogółem 27.037 osób, w tem do Kanady 9.701, Argentyny 6.569, Palestyny 5.207, Stanów Zjednoczonych 3.297, Brazylji 1.371 i innych państw. Powróciło 1.870 osób, z czego 1000 ze Stanów Zjednoczonych, 345 z Palestyny i 256 z Argentyny.

Do krajów europejskich wyjechało najwięcej ludzi z woj. Łódzkiego (32.829), Kieleckiego (17.674), Lwowskiego (7.170), Poznańskiego (6.722), Krakowskiego (6.170), Warszawskiego (2.945 z m. Warszawy), najmniej z Nowogródzkiego (2) i Poleskiego (23).

Do krajów zamorskich najwięcej z woj. Tarnopolskiego (4.574), Lwowskiego (3.545), Warszawskiego (3.328), Wołyńskiego (3.224), Białostockiego (2.035). Najmniej wyjechało z w. m. Gdańska (3), woj. Śląskiego (26) i Pomorskiego (97).

Budowa Instytutu chemicznego na ukończeniu.

Warszawa, 8 listopada.

Budowa Instytutu Chemicznego jest już na ukończeniu. Otwarcie Instytutu nastąpi prawdopodobnie w połowie grudnia b. r.

Celem prac Instytutu będzie rozbudowa rodzimego przemysłu chemicznego, opartego nietylko o własne surowce, ale i własne metody fabrykacji.

Instytut jest w dużej mierze dziełem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego który miał zostać dyrektorem Instytutu, a przez cały czas budowy interesował się nią w sposób czynny; plany budowy Instytutu są dziełem p. Prezydenta Mościckiego.

Z profilu.

„Na jedną stawkę"...

Lwów, 9 listopada.

(x) Onegdaj podaliśmy na tem miejscu uwagi, jakie zamieścił „Le Temps" o roli Marszałka Piłsudskiego w łączności z Nieświeżem.

Także londyński **„The Times"** w artykule p. tyt. **„Zwrotna chwila w Polsce... Przyszłość Piłsudskiego"**, omawia sprawę monarchizmu w **Polsce i twierdzi, że Marszałek Piłsudski ma około siebie nietylko tysiące ludzi**, nietylko wojskowych, **którzy gotowi są dać swe życie za niego, lecz ma za sobą uczucia ludu**, ale te są niemniej **niestałe w Polsce, niż gdziekolwiek**... A dalej:

„Zdarzenia w **Nieświeżu nie były przypadkowe**, były one starannie przygotowane, ale **inicjatorzy łączyli z tem większe nadzieje niż rzeczywistość okazała**".

„Istnieje mniemanie, że **nadeszła obecnie chwila, gdy Marszałek Piłsudski okaże, czy jest mężem stanu**, czy tylko **romantycznym żołnierzem - spiskowcem**. Jako spiskowiec pracuje tajnie i o sposobach jego, można jedynie snuć domysły. Zdaje się, że zamiarem jego jest **zmuszenie istniejących warstw do wytworzenia kombinacji**, która mogłaby go podtrzymać na narodowych podstawach, ale szuka raczej ludzi w przeciwstawieniu do partji. **Jest to program, na który potrzeba czasu, a tymczasem Polska czeka**. Monarchizm, faszyzm, nowe ugrupowania, wszystko to są objawy **niecierpliwości i nerwowości** ze strony narodu, który teraz postawił cały swój los **na jedną stawkę**".

Pod znakiem czasu.

GRAMATYKA A POSTĘP.

Lwów, 9. listopada.

Język nasz posiada wiele odrębnych właściwości, jakich nie posiadają inne języki, a które stanowią specjalny urok polskiej mowy. Jednakże niektóre z tych specjalności, nie sprawiające nam żadnego kłopotu, w dzisiejszych czasach wobec zbliżenia się do społeczeństw zachodnich, postępu demokracji i równouprawnienia kobiet są pewnego rodzaju anachronizmami.

N. p. forma tytułowania ludzi per „pan" i „pani". Niemiec mówi do każdego „sie", Francuz „vous" bez względu na to, czy rozmawia z równym sobie, czy też wyżej lub niżej społecznie stojącym, z mężczyzną, czy kobietą. O ileż to prościej, wygodniej, demokratyczniej, a nawet szczerzej i serdeczniej!

Polskie nazwiska kobiece niewłaściwie brzmią z meskiemi końcówkami. A jednak drobiazg ten jest nieraz powodem rozmaitych przykrości, kłopotów i konfliktów. Końcówka „ówna" lub „owa" odróżnia zasadniczo pannę od mężatki. Tytuł „pani" nie harmonizuje się z nazwiskiem zakończonem na „ówna" — a jednak ciągłe przypominanie sześćdziesięcioletniej osobie niezamężnej jej stanu cywilnego jest niemiłem, niegrzecznem i niesprawiedliwem, wobec innego traktowania mężczyzn pod tym względem. Albo inny przykład Kobieta zamężna, czy to jako artystka, czy też z powodu wyjątkowych stosunków rodzinnych woli używać nazwiska swego ojca. Co zrobić z takim fantem? Jak ją tytułować, skoro nazywa się „ówna?"

Trudny jest **konflikt gramatyki z kwestją społeczną i kobiecą!**

(m.)

Gen. Sikorski o roli wychowawczej armji.

Lwów, 8 listopada.

Na długo przed zapowiedzianą godziną rozpoczęcia wykładu **generała Sikorskiego, tłumy publiczności wypełniły szczelnie salę** Kopernika w gmachu poselmowym tak, że zarząd wykładów musiał przenieść wykład **do westybulu** gmachu. Tłumy słuchaczów, tak ze sfer wojskowych jak i różnych innych, zalegly wszystkie krużganki, kurytarze i schody, a generał Sikorski zajął miejsce na trybunie przed wejściem do auli.

W godzinnym rzeczowym wykładzie zakreślił gen. Sikorski całokształt zadań, jakie czekają armję narodową w czasie wojny oraz **zadania wychowawcze wobec rekruta** oraz pośrednio rolę wychowawczą **armji wobec społeczeństwa.**

Wykład wygłoszony z **niezwykłą swadą,** jaką cechuje generała, **przykuwał** przez cały czas **uwagę słuchaczów,** bo zawierał też **mnóstwo** ogromnie **aktualnych i ideowych myśli,** które mogą być cenną wskazówką nawet dla wychowawców w naszych szkołach.

Słowa gen. Sikorskiego brzmiały jak krzepki **rytm dzielnych kroków żołnierskich** w marszu, lub jak odgłosy pobudek wojskowych i nawoływały słuchacza **zaufaniem do naszej armji** i jej dowódców, oraz **wlewały otuchę i napawały spokojem** o przyszłość naszego Państwa skoro **celowość rozporządzeń łączy się tak znamiennie z troską o rozwój fizyczny i duchowy naszego żołnierza.**

Po raz pierwszy szersze koła naszej inteligencji miały sposobność z ust generalskich usłyszeć ważkie słowa o roli wychowawczej armji i tem samem nabrały zrozumienia dla doniosłych zadań na tem polu.

Przez odczyt ten niewątpliwie zacieśniły się też jeszcze więcej węzły, łączące szerokie koła społeczeństwa lwowskiego z generałem Sikorskim.

Treści szczegółowej odczytu **nie podajemy** gdyż korzystając z uprzejmości Szanownego prelegenta

rozpoczniemy od jutra

w odcinku Kurjera Lwowskiego

druk odczytu gen. Sikorskiego

w całości

Co niewątpliwie przyjmą Czytelnicy nasi z dużem zadowoleniem.

AKCJA STUDENTÓW MEDYCYNY W SPRAWIE DOKTORATÓW.

Warszawa, (Tel. wł.)

Rada wydziału lekarskiego Uniwersytetu poznańskiego oświadczyła **się za przywróceniem dawnych przepisów w sprawie doktoratu** i uchwałę swą przesłała ministerstwu oświaty. Również wydział lekarski uniwersytetu **lwowskiego** zajmuje **stanowisko przychylne dla postulatów młodzieży.**

Równocześnie odbywają się w Warszawie obrady zjazdu delegatów studentów medycyny wszystkich Uniwersytetów polskich, oraz toczy się intensywna akcja na terenie sejmowym i rządowym. Interwencja delegatów w ministerstwie oświaty spotkała się **z życzliwem przyjęciem p. wiceministra Gajczaka.** W kołach sejmowych wyrażono przekonanie, że pominięcie wydziałów lekarskich w noweli lipcowej było wynikiem przeoczenia i że sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie w ciągu bieżącej sesji sejmowej. We czwartek przyjmie delegatów p. wicepremier Bartel.

Dziennikarz francuski o antysemityźmie w Rosji.

Paryż. (Tel. wł.)

Dziennikarz francuski Lecache, który odwiedził z ramienia obrońców Szwarcbarda Rosję sowiecką, oświadczył po swoim powrocie do Paryża reprezentantom prasy francuskiej, że **antysemityzm jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień w życiu Rosji współczesnej.**

Zdaniem Lecache'a żydowska **kolonizacja rolna sprzyja rozwojowi antysemityzmu.** Lecache podróżował w gubernji chersońskiej w samochodzie organizacji żydowskiej „Djejnt". Włościanie rosyjscy, sądząc, iż mają do czynienia z komunistą żydowskim, **obrzucali samochód jego kamieniami.**

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 10. 11. 1926

GUY CHANTEPLEURE. 2

Twórczyni róż.

Tłum. Irena Sas-Żukotyńska.

(Dokończenie).

Więc, dla rozrywki, napisała list panienki: poczem, ubawiona, nie mogąc się oprzeć pokusie, za pośrednictwem „Małego Powszedniego", otrzymała odpowiedź.

Artysta dziękował; był szczęśliwy, zachwycony, pocieszony. Błagał Berengerę, by pisała doń jeszcze, by była mu przyjaciółką.

W ten sposób, nawiązał się ten dziwny listowny związek, który trwał od sześciu miesięcy!

Berengere opowiadała Renemu, (— to było inne artysty, imię też wyszukane!) — opowiadała o życiu swem samotnem i romantycznem, o marzeniach, którym się oddawała, grając na harfie, czytając powieści i poezje, przechadzając się po starym, pustym parku... Jeśli te marzenia dziewczyny szlacheckiego rodu, w głębi starożytnych magnackich dóbr, nie wiele się różniły od tych, które nawiedzać mogą skromny pokój dwudziestoletniej robotnicy to artysta nie domyślał się tego, posiadając o psychologji dziewczat szlacheckiego roku, pojecie bardzo niejasne... On, podróżował, opisywał przyjaciółce swej Egipt, Grecję, Włochy... W te pełne podziwu wrażenia, mieszały się słodycze wdzięczności, przyjaźni...

I oto teraz przemówił o miłości.. Wyznanie, oświadczyny sentymentalne... pierwsze, rzeczywiście, które, czułe i pełne szacunku, zasługiwały na to, by je brać w rachubę, w życiu tej ubogiej dziewicy, za biednej niegdyś, za przeciążonej obowiązkami, by pociągać konkurentów... pierwsze po mimionych pięćdziesięciu latach.

Panna Liza uśmiechała się, wyśmiała samą siebie nieco wzruszona jednak, a także nieco uradowana!... Czyżby do czytania miłosnego listu, odzyskała świeże oczy, młodej dziewczyny? To nie, na pewno, ale może wyrazy czarodziejskie, przeniknęły do jej duszy z ubiegłej przeszłości, duszy jej dwudziestego roku, która w ciągu kłopotliwego życia, zasnęła, niedy potem nie przebudzona, przez żadnego królewicza z bajki?...

Niestety! naiwne zadowolenie panny Lizy, trwało krótko, niezadługo skrupuły straszne, zamąciły spokój jej serca... Ten biedny, młody człowiek kochał? Jakże go dłużej pozostawiać w nieświadomości, że ona nie istnieje... że istniała tylko, w romantycznym umyśle starej robotnicy?

I, od tygodnia panna Liza stanęła na tem.. Złożyć takie wyznanie, wydawało jej się bardzo trudnem! A pozatem, kto wie, czy jej żal nie było — i to więcej niż sama przypuszczała! — przerywać czar, nie pisać już więcej listów Beemgery, nie otrzymywać więcej listów Renego?

Ta październikowa niedziela, upłynęła tak, jak inne dni, w ciągu których panna Liza Dancette, nie chwyciła za pióro.. A, wieczorem uczuła się tak wyczerpaną i tak posępna, że miała zamiar zaniechać codziennej partji pikiety, z panem Petitbois, malarzem abażurów, jej starym sąsiadem z jednego piętra. Ale biedny człowiek trochę garbaty, trochę kaleka, nie mógł wiele opuszczać swego fotelu i utrzymywał że wieczory są długie... Panna Liza obawiała się zawodu, któryby zrobiła i zdjęta potrzebą zwierzenia powiedziała sobie, odważnie:

„Opowiem mojej przygodzie panu Petitbois... on mi da dobrą radę".

Pan Petitbois wiodąc żywot samotnika, dużo przeczytał, dużo przemyślał: pannie Lizie wydawał się być rodzajem mędrca. Nie ukrywała przed nim nic, ze swego spóźnionego romansu. Zresztą, biorąc fakty bardzo serjo, nie starała się samej siebie oszukiwać, co do „dobrej rady" która miała wytrysnąć z tego sumienia, wrogiego wszelakiemu fałszowi, A nawet, ubiegła przewidzianą uwagę: — Wymysł nie może trwać dalej, oświadczyła. Napiszę temu młodzieńcowi że...

Ale, ku jej wielkiemu zdziwieniu, p. Petitbois, wyrozumiały i zamyślony, kiwał głową..

— A, jeśli to nie jest młodzieniec? — rzekł zwolna.

A gdy Liza pozostała z usty otwartemi, zupełnie zmieszana, ciągnął dalej:

— Jeśli to nie jest młodzieniec, panno Luizo? Jeśli to przeciwnie stary człowieczek? Upośledzony, który bylby chciał być pięknym, być kochanym... niedołężny, który marzył o przestworzach, o podróżach... wydziedziczony, który nigdy nie był szczęśliwym... starzec, który ni gdy nie był młodym?

Prawie bezwładnie wyszemrała panna Liza:

— Jak pan?

— Jak ja, tak, właśnie.

Opanowana podejrzeniem, szybko zamieniona w pewność, wykrzyknęła:

— Czyż to możebne, mój sąsiedzie?

Ten młody artysta.. to był pan!

— To byłem ja sąsiadko... Naprawdę h głupi pomysł, który mi przeszedł przez głowę, gdym się nudził, pewnego dnia. Ale Bóg wie czym się domyślał...

To był pan! — powtórzyła panna Liza, jeszcze niеuspokojona. Te li-

Uroczystość na cześć Czechosłowacji.

Lwów, 9 listopada.

Ku uczczeniu ósmej rocznicy utworzenia republiki czechosłowackiej odbyła się w niedzielę w sali ratuszowej uroczysta akademja urządzona staraniem Klubu polsko-czechosłowackiego. Wśród tłumu publiczności zjawili się przedstawiciele władz, instytucji naukowych, wiele osób z miejscowej kolonji czeskiej, delegacja młodzieży jugosłowiańskiej, bułgarskiej i rosyjskiej i inni.

Chór techniki pod batutą p. Harasowskiego odśpiewał hymny obu narodów. Zagaił uroczystość prezes Klubu polsko - czechosłowackiego prof. Lehr. Spławiński, który podkreślił doniosłość ścisłego związku przyjaźni między narodami polskim, czeskim i słowackim i wyraził nadzieję zacieśnienia tych węzłów w przyszłości.

Okrzyk mówcy na cześć przyjaźni bratnich narodów powitano gromkimi oklaskami.

Kustosz Ossolineum dr. Wisłocki wygłosił referat na temat znaczenia zjazdu słowiańskiego w Pradze w r. 1848 na podstawie nowych źródeł i wyjaśnił rolę Polaków w życiu Słowian pod panowaniem Austro - Węgier. Imieniem akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji przemówił p. Batowski, wkońcu zaś konsul czechosłowacki p. Stilip w języku polskim podziękował inicjatorom uroczystości za jej urządzenie i imieniem narodu czechosłowackiego wyraził chęć utrzymania jak najprzyjaźniejszych stosunków z narodem polskim.

—xo ox—

Jak ministerstwo koleji podcina byt przemysłowców.

Lwów, 9 listopada.

Przed kilku tygodniami przemysłowców lwowskich spotkała duża niespodzianka. Oto na polecenie ministra koleji **wstrzymała nagle dyrekcja lwowska większe wysyłki towarów, tłumacząc się brakiem wozów ciężarowych.**

Przez dłuższy czas stosy skrzyń z towarem zalegały magazyny narażając przemysłowców na **olbrzymie straty.** Po interpelacjach w Radzie miejskiej p. Höflingera i innych zabiegach, **ograniczenie to zniesiono,** niestety tylko na kilka dni.

W dniu dzisiejszym znów taki sam los spotkał nadających większe posyłki, między innymi i samego interpelanta, p. **Höflingera,** właściciela znanej fabryki czekolady i cukrów.

Oto — jak się dowiadujemy — **wstrzymano dziś wysyłkę 25 skrzyń** z tem, że dopiero **za 6 tygodni** będzie je można nadać (!).

Można sobie wyobrazić — jak w okresie przedświątecznym sprawa ta **dotkliwie daje się odczuć** naszym przemysłowcom.

Towar n. p., o którym mowa, wysyłany jest **za zaliczką** i zawiera głównie **artykuły świąteczne,** a przez wstrzymanie go, nietylko traci on swą wartość, ale naraża firmę na **nieobliczalne straty,** które **grożą wprost ruiną.** Dziś spotkało to fabrykę czekolady, jutro czeka to samo fabryki mydła, chemiczne i t. p.

Mimo wysoce obywatelskiego stanowiska prezesa naszej dyrekcji kolejowej p. Prachtla-Morawiańskiego sprawa ta jest trudna do rozwiązania, wobec rozporządzenia minist. koleji.

Od takich zarządzeń **niszczących nasz przemysł,** wszelkie hasła o „sanacji moralnej" odbijają jaskrawo!

---

sty z odległych krajów. pisałeś je pan o kilka metrów od drzwi.. Prawiłeś mi o Egipcie, Atenach, nie opuszczając swego fotelu!

— Tak jak pani prawiła mi o swym zamku... Listy pani, były prześliczne.

— A listy pana... Skończyło się przecież szkoły!

P. Petitbois uśmiechał się, nieco melancholijny.

— Jakie my jesteśmy stare warjaty! — westchnął.

Ale panna Liza poprawiła:

— Nie takie warjaty, mój sąsiedzie... Ten czas złudzeń był przedziwny... Życie odmówiło nam radości kochania, nie pozwoliło nam mieć lat dwudziestu... I ażeby też radości zakosztować potrafiliśmy obejść się bez życia.. jak ja obywam się bez wiosny, aby mieć róże...

Nastało milczenie. Dał się słyszeć zegar, tętniący delikatnie, uderzenia mi regularnemi, jak serce spokojne...

Poczem pan Petitbois, wyprostował się:

— A nasza pieśń, panno Lizo

Wtedy, jak zwyczaj, zagrali swoją partję pikiety, ze wzrokiem nieco rozmarzonym pod śnieżnemi włosami.

—o—

Nadesłane.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wczoraj w 4-tym dniu Tygodnia Akademika w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta Akademia, którą zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

—oo—

Rekord morderstw w powiecie zaleszczyckim.

Lwów, 9. listopada.

Przed kilkoma miesiącami we wsi Dupliska zastrzelił (z miłości) parobek swą narzeczonę, a później sam siebie, gdyż matka nie pozwalała jej wyjść za niego zamąż.

Przed kilkoma tygodniami w Uścieczku myśliwy (raubszizer) zastrzelił swego kolegę na zasiadce.

W przeddzień Wszystkich Świętych na Zofjówce ad Torskie, dwaj Kusińscy, ojciec z synem wysłali na tamten świat swego sąsiada, gdyż bogaczom nie podobało się, że tenże na swoim! polu kopał fosę, ażeby polem nie jechali. Napadli na niego, odebrali ryskal i po kilku uderzeniach w głowę — (jedno tylko żebro złamane) — zostawili na polu ofiarę, która po kilku godzinach Bogu ducha oddała.

—oo—

Komisja weryfikacyjna weteranów r. 1863.

Warszawa. (Tel. wł.)

Sesja komisji kwalifikacyjnej weteranów 1863 r. obradowała pod przewodnictwem płk. **Srzednickiego.** Prócz członków komisji, zamieszkałych w Warszawie, bierze w obradach udział także delegat weteranów ze **Lwowa** por wet. **Bętkowski** i z Krakow. por. wet. **Cieleski.**

Komisji przedłożono do rozpatrzenia podania **120 osób,** proszących o uznanie ich za weteranów z powstania styczniowego i przyznanie związanego z tem zaopatrzenia i prawa noszenia munduru weterańskiego.

Dokumenty w większości tych kandydatów były niewystarczające na udowodnienie ich udziału w powstaniu. **Na 120 podań zaledwie czwarta część została uwzględniona.**

Wśród uznanych za weteranów znajduje się 76 letni p. **Jan Rasiewicz,** który w chwili wybuchu powstania miał lat 13. Jako mały chłopak pełnił on służbę kurjerską w ziemi płockiej i schwytany przez żandarmów moskiewskich, dostał się do więzienia w Gąbinie, skąd po miesiącu zwolniono go jako małoletniego i oddano pod opiekę rodziców.

—xo ox—

Z SALI SĄDOWEJ.

Ostatnie wcielenie Włodzimierza Sawki.

Lwów, 9 listopada.

Dwa strzały + dwa strzały = 4 + III. piętro = 7 + obie nogi = 9 + 2 miesiące aresztu śledczego = 11 + dwa lata więzienia = TRZYNAŚCIE! (Feralne „13"!).

Włodzimierz Sawka zwarjował...

Dwukrotnie strzelił do Zająca i nie trafił, dwukrotnie strzelił do siebie i chybił, skoczył z III. piętra i spadł na obie nogi wychodząc z karkołomnej imprezy bez szwanku... ale raz stanął przed sądem i skazany został na dwa lata więzienia z wliczeniem dwumiesięcznego aresztu śledczego. Znak wyższej siły. = Perfidja losu.

Włodzimierz Sawka jest... mordercą. Nie zawodowym, niech Bóg broni, nigdy nikogo nie zamordował, ale chciał zastrzelić Zająca i za to sąd nazwał go mordercą i skazał wczoraj na 2 lata więzienia.

Sawka przyjął wyrok spokojnie nie wiedział bowiem co do niego mówią, ale Zając... był rozczulony.

Sawka nigdy nie wiedział co do niego mówią albowiem był chłopcem cichym, uczciwym i pechowym.

Nie wiadomo, czy dlatego nie miał szczęścia, że był uczciwy, czy też był uczciwy, bo nie miał szczęścia — chyba to ostatnie, bo gdyby miał szczęście mówionoby „złodziej ma szczęście". Sawka nie chciał być złodziejem, został więc mordercą — niedoszłym (!).

Sawka ma lat 20. Był on zawsze chłopcem o ponurej twarzy i jasnej duszy — obecnie przenicowano go. Ma on jasną twarz i ponurą duszę. Kto wie, gdyby był zamordował możeby go uwolniono i dlatego obecnego wyglądu on nigdy już nie zmieni.

*

Włodzimierz Sawka pracował od kilku lat jako uczeń blacharski a następnie jako czeladnik u Wojciecha Zająca.

Dnia 7 września b. r. przybył on do domu swojego majstra z rewolwerem w zanadrzu i oświadczył majstrowi, że przyszedł się z nim... „obliczyć". — Zażądał wydania zaległej zapłaty oraz dokumentów przyczem zaznaczył, że majster źle z nim obchodzi się, nie płaci mu i nie daje mu żyć... Później uspokoił się i wyszedł do kuchni. Przedtem był w pokoju). Zając poszedł za nim. Sawka odwrócił się, wyciągnął rewolwer i lufę skierował majstrowi w piers.

— Pan gdzie idzie? — krzyknął i wypalił.

Strzał chybił. Zając stulił uszy, wygiął się w kabłąk, wyciągnął nogi i „szust" przez okno na ganek. Sawka pobiegł za nim. Padł drugi strzał i Zając ugodzony — odłamkiem ..listwy okiennej w głowę zachwiał się, bo myślał, że to już koniec. Sawka następnie strzelił dwukrotnie do siebie... ale również chybił („13"). skoczył więc z III. p. na bruk.

Chwilę leżał, myślał bowiem, że już nie żyje, poczem wstał i dał się aresztować (Feralna „13!").

— Pan zwarjował? — spytał go policjant.

Ale Sawka nie odpowiedział, albowiem nie wiedział co do niego mówią.

§ 58 (b) u. k.

Lwów, 9 listopada.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym **karnym we Lwowie** przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw **Jozantowi Bokatczukowi** z Kobak powiat Kosów, **Antoniemu Watamanjukowi, Mikołajowi Radyszowi** z Rożnowa p. Kosów, **Michałowi Feńczukowi** z Kobak, **Mikołajowi Sorochanowi** z Rożnowa, Jakowowi Menratowi z Prościańca pow. Śniatyn, Wasylowi Reguszowi z Kobak, Jurkowi Pawlukowi z Prościańca, Fedorowi Harasymiukowi z Prościańca, Andrijowi Hawryjukowi z Prościańca i Judzie Greifowi z Kołomyji o zdradę główną z par. 58 (b.) ust. kar.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że „w Rożniowie, Kobakach, Prościańcu i Kołomyji w ciągu lat 1925 i 1926 przez należenie do tajnej **organizacji komunistycznej,** a mianowicie do „Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy", mającej na celu wywołanie drogą rewolucji społecznej w Państwie polskiem gwałtownej zmiany formy rządu, t. j. **wprowadzenie dyktatury proletarjatu** i ustroju komunistycznego, tudzież oderwanie Wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej. Przez popieranie tej organizacji, propagandę zasad komunistycznych, werbowanie członków, urządzanie tajnych zebrań — oskarżeni przedsiębrali czynności zmierzające do **wywołania przewrotu wewnątrz Państwa i powiększenia niebezpieczeństwa na zewnątrz".**

Wczoraj przesłuchano część oskarżonych. Rozprawa potrwa 8 dni.

—o—

Nowe odkrycie w katedrze ormiańskiej we Lwowie.

Lwów, 9. listopada.

Konserwator państwowy zabytków sztuki i kultury Dr. Józef Piotrowski odkrył w dawnej kaplicy przy katedrze ormiańskiej nową wnękę ścienną z malowidłem temperowem w tle. Po prowizorycznem odczyszczeniu wystąpiła jakby obnażona do połowy postać świętego w pozycji siedzącej z nimbem wokoło głowy i dwoma białymi dwuramiennymi krzyżami po bokach na tle ciemno granatowem.

Przy górnych ramionach obu krzyżów znajdują się białe napisy staroormiańskie, niestety, jak cała postać świętego znacznie zatarte i z powodu niewiadomych skrótów prawie nieczytelne. Zaledwie jeden napis, mianowicie „Surp Agop" (św. Jakób) zdołał odczytać Ks. Kan. **Kajetanowicz.** Sposób malowania i kolory odkrytego obecnie obrazu są bardzo podobne do odkrytych w roku zeszłym obrazów z w. XV. we framudze okiennej.

Oprócz tego odkryto **w ścianie** tejże kaplicy **szeroki, niski otwór łukowy o resztkach obramienia kamiennego, wiodący do podziemi pod zakrystjami i pod kościołem.**

Okrycia te potwierdzają **w zupełności dotyczące wywody i spostrzeżenia Konserwatora wysnute na podstawie szczegółowych badań tego zabytku i ogłoszonę w broszurze sprawozdawczej z licznemi świetnemi ilustracjami i o restauracjach katedry ormiańskiej we Lwowie.**

—xox—

Niedola mieszkaniowa we Lwowie.

Masowy wiec lokatorów.

Lwów, 9 listopada.

W ub. niedzielę odbył się w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda masowy wiec lokatorów m. Lwowa, na którem zastanowić się miano nad zajęciem stasowiska w sprawie coraz bardziej piekącej kwestji mieszkaniowej.

Wiecowi przewodniczyli: r. Gelbard, Lewiński i Ciechociński. Obszerny referat wygłosił prezes Tow. Ochr. Lokatorów p. Sozański, który przedstawił ciężką sytuację lokatorów, nie mogących płacić, w obecnyh trudnych stosunkach gospodarczych, coraz bardziej wzrastających czynszów, oraz katastrofalny brak mieszkań.

Z kolei poseł dr. Sommerstein, przedstawił sytuację gospodarczą Państwa i kwestję lokatorską.

Przemawiali następnie: r. Gelbard który problem mieszkaniowy ujął bardzo zasadniczo, a dalej pp. dr. Balken, dr. Stenzel oraz wkońcu red. Heller, wykazując że najgorszem jest położenie sublokatorów, wyzyskiwanych przez lokatorów, tak że sublokatorzy de facto ponoszą wszystkie ciężary.

Wiec zakończył się przyjęciem szeregu rezolucji oraz wysłaniem deputacji do województwa. Deputację tę przyjął p. wicewojewoda Eckhardt, który obiecał, że w granicach swoich możliwości pójdzie na rękę słusznym żądaniom rzeszy lokatorskiej, a rezolucje przedstawi rządowi.

Zebrani na wiecu uchwalili opodatkować się po 50 gr. od mieszkania.

*

Bolączka mieszkaniowa dochodzi obecnie do wprost potwornych rozmiarów. Człowiek który nie posiada kilkuset dolarów nie może nawet myśleć o zdobyciu dachu nad głową. Handel mieszkaniami kwitnie obecnie we Lwowie zupełnie bezwstydnie. Rubryki niektórych pism pełne są ogłoszeń o mieszkaniach do nabycia „tylko dla zamożnych" lub „za dolary" i t. d.

Wszystkie obiecanki Rządu, że ukróci pasek mieszkaniowy dotąd niestety nie zostały zrealizowane. Naszem zdaniem, cała sprawa mieszkaniowa, jak tego dowodzi n. p. przebieg ostatniego wiecu, została postawiona fałszywie.

„Ochrona lokatorów" w tej formie jak ją traktuje ustawa, lub jak ją chcą jeszcze bardziej zradykalizować pewne czynniki, nie przyczyni się do rozwikłania kwestji mieszkaniowej, lecz conajmniej, ochroni tylko pewnych uprzywilejowanych.

„Kurjer Lwowski", jako organ pracującej inteligencji, zajmie się niebawem poruszeniem szeregu faktów związanych z problemem mieszkaniowym. Łamy naszego pisma otworzymy chętnie dla wszystkich pokrzywdzonych i upośledzonych obecnym stanem prawnym kwestji mieszkaniowej. Zło musi być szukane i zwalczone u podstaw!

*

Wielki Wiec Sublokatorów, pierwszy w Polsce zwołany będzie wkrótce we Lwowie. Porządek obrad stanowić będzie:

1) Nowelizacja ustawy o ochronie sublokatorów.

2) Utworzenie obywatelskiej komisji rozjemczej w sporach sublokatorów z lokatorami.

3) Decyzja w sprawie założenia odrębnego Związku Sublokatorów.

Zauważać należy, że obecnie prawie w każdym domu jest sublokator, że więc ilość sublokatorów jest olbrzymia.

„CZARNY STRAJK" W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa. (Tel. wł)

Zaostrzył się strajk robotników w fabrykach hutowych. Przemysłowcy dają tylko 5%. Robotnicy zabraniają wywozić towar z fabryk i grożą, **że przestaną palić pod kotła mi,** cznacza to „czarny strajk".

Przyznanie dziennikarzom przywileju tajemnicy zawodowej.

Berlin, (Tel. wł.)

Stowarzyszenia dziennikarzy niemieckich zwróciły się do rządu z prośbą o opracowanie projektu ustawy zwalniającej dziennikarzy od obowiązku **składania** zeznań w **sądzie.**

Rząd przychylił się do prośby i w najbliższym czasie **wniesiony** ma być do Reichstagu projekt ustawy przyznający dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej z którego korzystają adwokaci, lekarze i duchowni.

—xox—

Kurjer żółkiewski.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w listopadzie.

Z życia kulturalnego. Po przeszło jednorocznej przerwie urządziło tutejsze Kółko miłośników sztuki dramat. i muzyki dnia 23. z. m., 6 i 7, bm. w sali „Sokoła" przedstawienie, dając operetkę L. Krenna i K. Lindaua p. t. **„Posłaniec Nr. 6666** (muzyka C. M. Ziehrera).

Szczęśliwy dobór sztuki i znane ogólnie walory wykonawców i głód jakiejś kulturalniejszej rozrywki. ściągnęły do sali „Sokoła" niewidziane oddawna tłumy publiczności, przysłuchującej się z radością miłej, choć dziś już staroświeckiej muzyce, pozwalającej zapomnieć o wiecznem Shimmy i Charlestonie.

Nadzieje pokładane w wytrawnej batucie p. starosty Frączkowskiego i talencie wykonawców nie zawiodły, tak, że publicznoś obdarzyła kilkakrotnie przy otwartej scenie zarówno śpiewaków jak i muzykę grzmotami oklasków, biorąc serdeczny udział w urządzonej przez artystów Kółka owacji na cześć dyrygenta Orkiestry i jej założyciela p. starosty Frączkowskiego oraz p. Langbankowej, za jej wybitną współpracę w orkiestrze.

Z wykonawców wybili się na pierwszy plan pp. Mańkowska w roli Gabrjeli, dr. Rekliński w roli kaprala Ratza i Czajkowscy w rolach księcia Tagalla z Indoparu i Jadwigi. Reszta zespołu a zwłaszcza znakomita orkiestra przyczyniła się do efektu sztuki.

Sądzimy, że obecne Kółko obudziwszy się z letargu, zabierze się do uregulowania swoich spraw wewnętrznych, co wpłynie dodatnio na jego artystyczna działalność. Ey.

—xox—

Wieści z Ameryki.

Walka dwu bandytów o swój łup. Owacje dla królowej Mary. Najnowszy taniec na jej cześć. Modlitwa a interes.

Nowy Jork. w listopadzie.

Przed kilku dniami rozegrała się w jednym z tutejszych luksusowych hoteli **mordercza walka pomiędzy** dwoma dawno **poszukiwanymi niebezpiecznymi** bandytami: **Cuniffem a Olsenem.**

W czasie **sprzeczki o podział 10 tysięcy dolarów,** które Cuniff tego dnia zrabował mordując w aucie przemysłowca **Keany** i jego syna, **Olsen siedmioma strzałami powalił kolegę, a po tem zastrzelił jego kochankę.** Na odgłos strzałów wtargnęła policja, Olsen dalej strzelał, **zabijając z miejsca oficera,** i dopiero ciężko ranny poddał się

Po raz drugi od czasu powstania północno - amerykańskiej republiki, gości ona **prawdziwą królowę.** Pierwszą była królowa belgijska **Elżbieta,** obecnie zbiera **trjumfy** królowa rumuńska **Mary.**

Wprawdzie dzień, w którym wielki Lewiathan zawinął do portu, był dżdżysty. jednak **królowa była zachwycona miastem,** które wedle jej słów **„robiło wrażenie czegoś egipskiego, jakoby je faraonowie budowali".**

Na Brodway powitała królowę **typowo amerykańska owacja,** coś w rodzaju confetti — ale nie są to zgrabniutkie kółka, jakie u nas rozsypują, ale poprostu pomięte kulki papierowe, które rzucane z pięter tworzą w powietrzu ładną chmurę. królowa była tem zachwycona i przy wtórze orkiestr jechała ubrana w jeden ze swoich olśniewających **płaszczy paryskich,** rozdając w okół uśmiechy.

Na cześć Królowej stworzono nowy taniec „Queen Marie Trodle" tańczony na balu w hotelu Biltmwre. Jest to kombinacja walca, twosteepa i shimmy; ma on uzyskać popularność **jaką** w tym sezonie zdobył sobie charleston i „black bottom", taniec murzyński.

Jedno z pism amerykańskich podało ciekawy komunikat, który wykazuje, że **modlitwę** i czytanie biblii **można doskonale połączyć z interesem.** Pastor Knowles w teatrze „Majestic" będzie miał kazanie w niedziele o godz. 10-tej rano, aby **uczcić tzw. „niedzielę Forda".** Wszyscy właściciele i handlarze automobili Forda, którzy się zjawią na tym kazaniu w najstarszym wozie, otrzymają nagrodę w formie paki czekolady wartości 15 dol. zaś ci, którzy przewożą najwięcej gości dostaną tej **czekoladę** za 10 dol.

Groźba strajku studentów wyższych uczelni w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.)

W wyniku akcji młodzieży akademickiej o zniesieniu opłat akademickich w Politechnice warsz. odbyło się **zgromadzenie ogólnoakademickie.**

Po przemówieniach powzięto rezolucje: Młodzież akademicka uważa, że dotychczasowa akcja Rządu w sprawie ulg w opłatach jest **niewystarczająca** i żąda od Rządu **całkowitego zniesienia opłat za naukę** (czesnego) i **taks egzaminacyjnych.** W razie nieuzyskania ulg, młodzież akademicka domaga się prowadzenia tej akcji zapomocą ostrych środków, **do strajku włącznie.**

Od Centrali Akademickiej młodzież żąda w razie nieuzyskania odpowiedzi od rządu **do 13 b. m. ogłoszenia strajku ogólno - akademickiego** i zwołania wiecu w dniu ogłoszenia strajku.

Po wiecu studenci w demonstracyjnym pochodzie udali się pod gmach M-stwa Ośw. P. Niesiono transparenty i wznoszono okrzyki. Przed Ministerstwem Oświaty pochód się zatrzymał, a wyłoniona przez wiec delegacja udała się do kierownika Min. Oświaty, wicepremjera Bartla, aby przedstawić mu sformułowane w uchwalonej rezolucji postulaty młodzieży.

P. Bartel oświadczył delegacji, że **postara się w najbliższym czasie znieść taksy egzaminacyjne, natomiast zniesienie czesnego uważa za niemożliwe** ze względu na równowagę budżetu.

Odpowiedź tę delegaci zakomunikowali zebranym przed Ministerstwem studentom. Manifestanci głośnemi okrzykami dali wyraz swemu niezadowoleniu ze stanowiska min. Bartla.

Postanowiono walczyć dalej o całkowite zniesienie opłat uniwersyteckich i domagać się od Centrali Akademickich Bratnich Pomocy **proklamowania strajku** celem poparcia **postulatów akademickich.**

—xo ox—

Wielki tartak w Kalnicy — fabryką kalek.

Apel do p. starosty w Lisku.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Lisko, 6 listopada.

Firma „Dydyński i dr. Stemberg" ma jedno ze swoich przedsiębiorstw drzewnych w Kalnicy ad Lisko, w którem zatrudnia około 200 osób. — Ze względu na zupełnie niedostateczne urządzenia ochronne, przedsiębiorstwo to bywa często widownią nieszczęśliwych wypadków, których ofiarą padają robotnicy, bezbronni z powodu braku jakiejkolwiek opieki ze strony Inspektoratu pracy oraz starostwa w Lisku, oddalonego znacznie od tartaku w Kalnicy. Nadmienić należy, że obowiązujące przepisy ustawowe o ochronie pracy wcale nie są przestrzegane, co jest tem dziwniejsze, że firma „Dydyński i dr. Stemberg" jest dokładnie obznajomiona z odnośnem ustawodawstwem.

Zwracamy się przeto do starosty liskiego p. R. Wehrsteina, by zarządził gruntowną rewizję stosunków w tartaku kalnickim.

—xo ox—

Kurjer literacki.

Przemysław Dąbkowski: „Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce". Znany i wybitny profesor-uczony, w ramach redagowanego przez się „Pamiętnika historyczno-prawnego" wydrukował ostatnio książkę, o ustroju i życiu palestry i dziejach dawnych ksiąg sądowych. Skondensowana i syntetycznie ujęta treść stanowi materjał, z którym zapoznanie się jest nieodzownem dla każdego badacza źródeł naukowych. Praca ta ma ważne znaczenie nietylko dla sfery prawniczego zainteresowania; podaje ona nadzwyczaj cenny, a niewykorzystany dotychczas materjał źródłowy dla historji, literatury, sztuki a najbardziej dla historji kultury XVII i XVIII w. Autor, dla którego życie ówczesne, w najmniejszych nawet przejawach, żadnych niema tajemnic lepi z pyłu archiwalnych zapisków i wspomnień plastyczny obraz życia ówczesnego; stare, wyschłe dokumenty nabierają pod dotknięciem ręki mistrza życia. Wybitnym wyrazem wprost sztuki — „sui generis" artyzmu naukowego jest także, jak pod mikroskopem oglądane, przedstawienie małoznacznej napozór mozajki życia codziennego minionych stuleci. Do pracy dołączono sześć instrukcyj kancelaryjnych sądowych (z tych dwie ogłoszone drukiem poraz pierwszy) i dwie ryciny, przedstawiające zewnętrzny wygląd i rozkład wewnętrzny dawnej kancelarji sądowej. **M. K.**

St. Rączka: Nauka śpiewu. Cz. II Książnica-Atlas. Lwów, Warszawa 1926. Z nowych wydawnictw szkolnych znanej księgarni „Książnicy-Atlasu" zwraca uwagę podręcznik do nauki śpiewu w niższem gimnazjum, p. t. „Nauka śpiewu" Stanisława Rączki, której część II-ga wślad za pierwszą (wydaną w lipcu b. r.) obecnie z druku się już ukazała. Podręcznik ten bezprzecznie uznać należy za jeden z najlepszych wśród dotąd istniejących, tak ze względu na charakter teoretyczno-praktyczny (teorja, solfeggio i pieśń) jak i na bogaty i staranny układ solfeggiów (osnutych nieraz i na motywach operowych).

S. Klebanowski. T. Sierzputowski. Rachunek z geometrją dla III. oddziału szkoły powszechnej. Książnica-Atlas, Lwów, Warszawa 1926. Znana w zakresie wydawnictw podręcznikowych „Książnica-Atlas" dobrze się przysłużyła potrzebom szkoły powszechnej przez wydanie tej niewielkiej, lecz bogatej w treści książeczki.

Nadesłane.

Emerytura dla wdów i sierót ofiar wypadków majowych.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wydział opieki społecznej w komisarjacie rządu wystąpił za pośrednictwem ministerstwa pracy do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o **przyznanie zaopatrzenia emerytalnego wdowom i sierotom ofiar wypadków majowych.**

Wydatek państwa na wypłacenie tych zapomóg wyniesie miesięcznie **około 3.000 złotych.**

—ox ox—

Wyrodny syn, popełnia morderstwo rabunkowe na własnej matce.

Paryż, w listopadzie

W Paryżu wywołało niesłychane wzburzenie **morderstwo rabunkowe** popełnione przez pewnego Anglika **na swojej własnej matce,** w lasku Bulońskim, Gdy napadnięta starała się bronić, wyrodny syn popchnął matkę do stawu, skąd przechodnie wyratowali ją i odwieźli do szpitala. W parę godzin udało się policji ująć mordercę który oświadczył, że listem zwabił matkę do lasku, chcąc odebrać torebkę z pieniądzmi, którą ona stale przy sobie nosiła.

—oo—

Ostatnie chwile Balzaca.

Lwów, 9 listopada.

Ariéne **Houssay,** najlepszy przyjaciel **Balzaca,** tak opisuje w swoich pamiętnikach ostatnie chwile wielkiego romansopisarza.

Balzac miał wadę serca i wiedząc o tem, zapytał pewnego dnia swojego lekarza, żądając wyjaśnienia bezwzględnej prawdy jak długo pożyje. Ponieważ lekarz milczał, Balzac zaczął nalegać, twierdząc, że **musi sporządzić testament.** Ostatnie to słowo przekonało doktora więc zapytał pacjenta, ile czasu będzie potrzebował na uregulowanie swoich spraw.

— **Sześć miesięcy** — brzmiała odpowiedź.

— Sześć — odparł doktor i pokiwał głową.

— Ach — wykrzyknął Balzac — widzę, że to za dużo, zatem może **sześć tygodni wystarczy.**

Na to lekarz też nie dał odpowiedzi.

— A więc, już umarłem! Dzięki Bogu czuję dość siły, aby chorobę **zwalczyć. Ludzka moc stwarza cuda: przez sześć dni popracuję a siódmego dnie odpocznę** — i słowom tym towarzyszyło głębokie westchnienie.

— Mój drogi — zaczął wtedy doktor — **mówiłeś coś o testamencie dla publiczności, a ja gwarantuję za jedną godzinę...**

— **A więc?**

— **Testament musisz pisać w tej chwili.**

Balzac zrozpączony zawołał: „A więc nie mam **ani sześciu godzin!** Ostatnie nieopatrzne słowa doktora były dlań ciosem śmiertelnym **i zaraz rozpoczęła się agonja wielkiego pisarza.**

—ox xo—

Ze świata.

+ **Zachwycający zawód: łapanie szczurów.** Dwie młode osóbki Nel i Kitty Jarvis są bardzo popularne w Londynie, bowiem są jedynemi kobietami, które zajmują się urzędowo łapaniem szczurów. Pochodzą one z rodziny, w której zawód ten przechodzi z ojca na syna. Ojciec ich był łowcą szczurów w rozmaitych ministerjach londyńskich i one od małego bawiły się temi zwierzątkami i strojąc je w czerwone kokardy chodziły z niemi jak z lalkami na spacer; obecnie odwiedzają biura, wielkie magazyny, hotele itp. instytucje. Czarny ubiór, buciki filcowe oto ich strój łowiecki. Godzinami całemi czekają, a kiedy uzbiera się pokaźna ilość zwierzątek, zarzucają sieci w które wpaść musi każdy szczur. 300 do 400 sztuk to tygodniowy połów. Do filmu „Szczurołap z Hameln" dostarczyły 300 szczurów żywych Najtrudniej schwycić czarne szczury okrętowe, które przywędrowały z doków do domów towarowych gdyż te rozłażą się po piętrach i bardzo szybko znikają.

+ **„Dama w czerni".** Niemało strachu arystokratom i bogaczom angielskim napędziła niezwykle śmiała włamywaczka grasująca od pewnego czasu w Londynie, znana w policji jako „dama w czerni". Jej występy złodziejskie dokonywane są z brawurową wprost śmiałością i odwagą w ciągu pięciu minut zdołała ona u kapitana Evansa wynieść sporą ilość srebra, zaś u lorda Doverdale biżuterję, wyszedłszy po spełnionej kradzieży, najspokojniej frontowemi drzwiami.

Onegdaj znowu banda włamywaczy tych, którzy po gzymsach się wdrapują, splądrowała mieszkanie lorda Cavilla, zabierając między innymi bezcenny medaljon, który nosił słynny admirał Nelson. W medaljonie tym znajdował się lok z włosów prześlicznej lady Hamilton.

+ **Rekord wyroków rozwodowych** osiągnął przed dwoma dniami sąd londyński, gdyż wydał w tym dniu 115. Między rozwiedzionymi znajduje się sporo osób z arystokracji angielskiej.

+ **Ślub w Watykanie.** Przed dwoma dniami został pobłogosławiony przez papieża Piusa XI związek małżeński pomiędzy panią Ratti siostrzenicą Ojca św., a markizem Persichetti-Ugolini. Ceremonja ślubna odbyła się nadzwyczaj skromnie. Panna młoda miała białą suknię z crepe Romaine, ubrana gronostajami, inne panie miały czarne toalety, szyte naturalnie wedle mody obowiązującej w pałacu papieskim. Jako prezent ślubny dostała panna Ratti od swojego wuja trzy przedziwnej roboty i wartości pierścionki, oraz sznur wschodnich pereł.

+ **Rabindranath Tagore na Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą, że Rabindranath Tagore udał się do Balatonfüred celem odpoczynku i kuracji. Poeta ma zamiar pracować tam nad swą nową sztuką, w której przedstawiłby przesilenie powojennej Europy.

—oo—

Grajcie na loterji V-go Tygodnia Akademika.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 9 listopada. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysł. pod przewodnictwem prez. Kolischera. Przyjęto sprawozdanie z czynności biura Izby za ubiegły miesiąc, przedłożone przez dyr. Trawińskiego i dr. Munda.

W sprawie manifestu finansistów całego świata uchwalono rezolucję:

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie stwierdza, że polityczne tendencje manifestu są wysoce szkodliwe dla interesów państwowych Polski, oświadcza się przeciw podporządkowywaniu spraw gospodarczych polityce, nie może zgodzić się na takie zasady liberalizmu gospodarczego, które zagrażają rozwojowi produkcji krajowej, wyraża pogląd, że dopóki trwa stan wybitnie jednostronnego i politycznie zabarwionego działania państw gospodarczo silnych w stosunku do narodów gospodarczo słabszych, nie wolno Polsce wejść na drogę wskazaną manifestem finansistów, ubolewa, że w manifeście znalazły się też polskie podpisy.

Uchwalono wniosek nagły wicepr. Höllingera w sprawie nowego ograniczenia przyjmowania przesyłek kolejowych mimo interwencji prez. dyr. kolei Prachtla - Morawiańskiego, oraz wnioski p. Gruftа w sprawie nadania wyższej szkole handlu zagranicozn. prawa publiczności i w sprawie bezpośredniego połączenia Lwowa przez Kraków - Poznań z Gdańskiem.

Postanowiono zwrócić się do Banku Pol., by możność lombardowania listów zastawnych dolarowych i w złotych w złocie rozszerzono na większe oddziały B. P., oraz zwrócić się do P. K. O., by przeznaczona na lombard pożyczek państw. kwota 10 miljonów zł. rozdzielona była w ten sposób, by z lombardu korzystać mogli także interesenci małopolscy.

—o o—

Oszustwo węglowe na dworcu głównym.

Oszusta aresztowano.

Lwów, 9 listopada. Komisarjat VII. P. P. na dworcu głównym wpadł w swoim czasie na trop licznych oszustw węglowych popełnianych przez urzędników wagonowych w porozumieniu z poszczególnemi firmami.

W pierwszej chwili wytoczono dochodzenie kilku poważnym firmom, okazało się jednak, że nie zasadzają się one na realnych podstawach. Dochodzenia udały się jedynie w stosunku do firmy Kamp i Fränkel, która korzystając z oszustw wagonowych pozwalała sobie na konkurencyjną walkę, nie ponosząc przytem żadnych strat. Stwierdzono, że funkcjonarjusz przy wadze firmy „Państwo Skole" Zygmunt Katz wydawał rewersy wagowe nieodpowiadające właściwej wadze. W jednym wypadku w wydanych i potwierdzonych 2 tonnach brakowało 290 kg.

Katza, który oszukiwał w porozumieniu ze wspomnianą firmą Karp i Fränkel aresztowano.

—xo ox—

Dwa niezwykle śmiałe napady rabunkowe.

Lwów, 9 listopada. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rozeszła się po Lwowie pogłoska, że w okolicach Sambora jakaś silna wataha bandytów napadła na ambulans pocztowy. Według pogłoski tej jak się okazało, przesadzonej, bandyci mieli wymordować eskortujących ambulans pocztowców oraz posterunkowego, przyczem łupem ich padło kilkadziesiąt tysięcy zł.

Natychmiast połączyliśmy się telefonicznie z policją w Samborze i otrzymaliśmy następującą wiadomość.

Wczoraj około g. 4.15 rano dwaj zamaskowani bandyci dokonali zamachu na urząd pocztowy w Samborze. Bandyci, po obezwładnieniu i skrępowaniu urzędnika i urzędniczki, zrabowali 41 listów pieniężnych, przedstawiających wartość 12.000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zachodzi podejrzenie, że w napadzie brała też udział przebrana kobieta.

Wdrożono energiczne dochodzenia przyczem rozesłano telefonogramy do wszystkich urzędów śledczych w Polsce.

Drugi rabunek zdarzył się na drodze Wułka Rozdłowska około g. 18. Czterej bandyci uzbrojeni w rewolwery napadli na kilku kupców jadących z Krakowca do Lwowa i zrabowali 3.000 zł. W czasie napadu wywiązała się strzelanina przyczem raniony został kupiec Kliner.

Za bandytami wdrożono pościg. Klinera w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

WŁAMANIE DO KASY „PIASTA".

Kraków, 8. 11. (PAT.) W redakcji „Piasta" dokonano włamania do kasy, gdzie skradziono znaczną ilość dolarów, kilka tysięcy złotych, pewną ilość kosztowności i t. d. — Sprawców dotąd nie wykryto.

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZNAKOMITEGO ARTYSTY.

Warszawa, 8 listopada. Z Paryża donoszą, że artysta dramatyczny Teatru Narodowego p. Stefan Jaracz popełnił zamach samobójczy przecinając nożykiem do golenia arterię oraz wypijając dwie flaszeczki jodyny. Stan zdrowia Jaracza nie budzi obaw.

—oo—

Na podbój morza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje stworzenie samodzielnego przedsiębiorstwa pod nazwą „Żegluga Morska" zarejestrowanego w Wejherowie, z siedzibą w Gdyni. Na czele towarzystwa stać ma rada nadzorcza składająca się z 7 osób, mianowanych przez Min. Przem. i Handlu oraz dyrektora osobiście odpowiedzialnego. Jako kandydatów do rady nadzorczej wymieniają gen. Zaruskiego, b. min. Rataiskiego, Olszewskiego, Chrzanowskiego, J. Rumla, komandora Pistla i red. Geysztora. Jako kandydat na stanowisko dyrektora „Żeglugi Morskiej" wchodzi w rachubę komandor Witkowski.

—xo ox—

Wielkie zwycięstwo komunistów przy wyborach do Kasy chorych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. Wczorajsze wybory do Kasy Chorych przyniosły duży sukces komunistom, którzy uzyskali największą ilość głosów, co stanowi w zestawieniu z ostatnimi wyborami do Kasy Chorych kilkakrotne powiększenie się wpływów.

Cyfrowo przedstawia się to w ten sposób że komuniści uzyskali 12½ tys. głosów, co stanowi 20 mandatów, PPS., której wpływy cofnęły się nieco 10 tys. tj. 16 mandatów, Chrześcij. Komitet Naprawy Kas Chorych (Ch.N.K.CHD) 6.260, tj 11 mandatów, bezpartyjni pracownicy umysłowi 2.580 głosów, tj. 5 mandatów, żydowski „Bund" 2.450 głosów, tj. 5 mandatów, Poalej-Sioniści 1.250 głos. — 2 mandaty, NPR. 1.100 głos. — 1 mandat.

BURZLIWY PRZEBIEG WYBORÓW.

Szczególnie silną agitację rozwinęły PPS. i Bund. Wybory te zapisały się kilku ożywionemi starciami: jedno zdarzyło się przed biurem K. Chorych i zakończyło się strzelaniną. Incydent wynikł skutkiem zrywania przez niejakiego Witkowskiego plakatów Chrz Komit. Naprawy K. Ch., do którego niejaki Wichrowski strzelił 3 razy raniąc Witkowskiego. Wichrowskiego aresztowano.

—ox xo—

Wywiad z Olszańskim.

Warszawa. (Tel. wł.). Jednocześnie w dwóch dziennikach tut. a mianowicie w „Kurj. warszawskim" i „ABC", ukazały się wywiady z T. Olszańskim, który, jak wiadomo, w czasie procesu Steigera złożył wobec władz niemieckich oświadczenie, że to on w dniu 5 września 1924 r. wykonał zamach na b. Prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego. Olszański przebywa obecnie w Havannie i tam spotkał się z nim korespondent wymienionych pism. Olszański potwierdził wobec niego swoje oświadczenie i opowiedział, w jakich okolicznościach dokonał zamachu.

Z wynurzeń Olszańskiego wynika, że już przedtem uprawiał on działalność terrorystyczną w Samborskiem przyczem zabił dwóch policjantów i z własną organizacją bojową napadł w 1923 r. na pułk piechoty, który przebywał na manewrach pod Turka. Zabił wtedy — jak powiada — wartownika oraz zabrał dwa karabiny maszynowe i 15 zwyczajnych. Po wstąpieniu do „Ukraińskiej Bojowej Organizacji" zgłosił gotowość wykonania zamachu, gdy wyłoniła się sprawa Bessarabowej. Sposobności dostarczył przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Lwowa.

SPISEK OPOZYCYJNY W ROSJI.

Ryga. (Tel. wł.) G. P. U. charkowskie wykryła w Bielgorodzie spisek opozycyjny. Na czele spiskowców stał były sekretarz bielgorodzkiego komitetu okręgowego, Nieczalew, który zbiegł.

W mieszkaniu Nieczajewa znaleziono przygotowane do druku odezwy opozycyjne oraz skład broni. Aresztowano 18 komunistów, członków opozycji. Spiskowcy dążyli rzekomo do obalenia władzy większości partji w Charkowie, następnie zaś do zawładnięcia władzy w całej Rosji.

—o—

OGRANICZENIE TARGÓW I WYSTAW W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) Projekt rozporządzenia, regulującego sprawy organizowania targów i wystaw został rozesłany do opinji sfer gospodarczych które mają do dnia 20 b. m. zgłosić swe uwagi i poprawki. Ustawa ta powinna wejść jeszcze w r. b. w życie, aby ograniczyć wreszcie samowolę, jaka panuje w dziale propagandy wystawowej naszego przemysłu.

—o—

Różne.

† **Zamordowanie francuskiego konsula w Chinach.** Francuski konsul Robert w Luntschan został podczas wycieczki autem, zamordowany przez nieznanych bandytów. Towarzysz konsula i szofer wyszli bez szwanku. Wojsko chińskie wysłano natychmiast w pościgu za mordercami.

† **Wyprawa do bieguna południowego.** W Buenos Aires czynią ostatnie już przygotowania do wyprawy antarktycznej, którą zorganizował instytut geograficzny a finansował rząd. Przewodnikiem tej wyprawy jest znany uczony prof. Pauly, który spodziewa się, że hydroplanami zdoła ją podróżnicy zwiedzić dalekie pola lodowe.

—oo—

KRONIKA.

LISTOPAD
9
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Teodora m. gr.-kat. Nestora.

Jutro: rzym.-kat Andrzeja z Aw. gr.-kat. Terentyja

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 9 bm. „Cyrano de Bergerac".
Sroda 10 bm. „Wniebowzięcie Hanusi" po raz ostatni.
Czwartek 11 bm. „Wieczór taneczny"

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 9 bm. „Życie paryskie".
Środa 10 bm. „Nitouche".
Czwartek 11 bm. „Zycie paryskie".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 „Porwanie Sabinek".
Sroda o 7.30 „Porwanie Sabinek".
Czwartek o 7·30 „Porwanie Sabinek" Część dochodu przeznaczona na Tydzień akademika.
Piątek „Porwanie Sabinek".
Sabota o 7·30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo. „Nędznicy".
Chimera: „Zabawka paryska"
Palace: „Faust".
Kopernik: „Pożar serc".
Marysienka: „Pożar serc".
Lew: „Kwiat nocy".
Uciecha: „Szturmem zdobyta".

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 9 listopada: UMBERTO URBANO I. Baryton opery „La Scala" w Medjolanie. Wieczór Arji operowych i pieśni. 3159

—oo—

Czwartek 11 listopada: Wieczór Poematów tanecznych GRETY WIESENTHAL i jej uczenic. (Sala Teatru Wielkiego). Poniedziałek 15 listopada: Tryjesteński Kwartet Smyczkowy. 3189

—oo—

Teatr Wielki powtarza dziś głośne arcydzieło Edmunda Rostanda: wspaniałą komedję bohaterską **„Cyrano de Bergerac"**.

Jutro, w środę 10 bm. wieczorem po raz ostatni przepiękny dramat fantastyczny znakomitego poety niemieckiego, G. Hauptmanna: **„Wniebowzięcie Hanusi"**. W czarującem tem widowisku uczestniczą pierwszorzędne siły naszego dramatu — z p. Grzębską w roli tytułowej.

— **„Cały dzień bez kłamstwa"**, kapitalna pełna niezrównanego humoru i przeoryginalnych sytuacyj, komedja amerykańska, pióra G. Montgonnery'ego — będzie najbliższą nowością dramatyczną miejskich teatrów i ukaże się niebawem na scenie Teatru Wielkiego, w doborowej reprezentacji artystycznej — pod reżyserją p. Okornickiego.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś arcywesołą, cudnie melodyjną operę komiczną J. Offenbacha: **„Życie paryskie"**, która dzięki wybornej, pełnej humoru grze artystów, ściąga stale do Teatru Nowości całe rzesze publiczności, żądnej śmiechu i beztroskiej rozrywki.

Jutro, w środę 10 bm., niestarzejąca się nigdy, melodyjna i tryskająca bajecznym humorem operetka Herwe'go **„Nitousche"**, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

— **Z Teatru Małego**. Od czasu wystawienia **„Roztworu prof. Pytla"**, który przez dwa miesiące nie schodził z afisza Teatru Małego a potem jeszcze kilkanaście razy był grany, żadna sztuka nie zdobyła sobie takiego olbrzymiego sukcesu, jakim cieszy się obecnie farsa **„Porwanie sabinek"**. Na sobotniem i na niedzielnem, przedstawieniu musiano dostawiać krzesła a jeszcze mnóstwo osób odeszło od kasy, gdyż niepodobna było ich pomieścić. Wobec niebywałego powodzenia dyrekcja Teatru Małego zmuszona jest grać tę sztukę jeszcze szereg razy, tak że premjery należy się spodziewać z końcem bieżącego tygodnia lub też z początkiem przyszłego. W czwartek dyrekcja część dochodu z przedstawienia „Porwania sabinek" przeznaczyła na „Tydzień Akademika".

— **Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego** na bieżący tydzień: W czwartek 11 bm. i w piątek 12 bm. — początek o godz. 20-ej — dwa wykłady prof. dr. J. S. Zubrzyckiego p.t. „Zamek na Wawelu w świetle najnowszych odkryć, ilustrowany 150 przeźroczami.

— **Tryjesteński Kwartet Smyczkowy** grać będzie w poniedziałek 15 m. W programie **Kwartety Beethovena, Malipiera i Borodina.**

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—oo—

Mówią, że...

pomimo zebrań i petycyi Ochrony lokatorów, pomimo specjalnych zarządzeń urzędowych, kwitnie dalej i rozwija się pasek mieszkaniowy.

— — — — — — — — — —

dość posłuchać rozpraw sądowych, na których w trakcie rozmaitych rumacji i awizacji wychodzą na jaw karygodne praktyki właścicieli domów i większych mieszkań. Zresztą przecież czyta się nawet jawne ogłaszenia, które „między wierszami" mówią o odstępnem pod rozmaitemi przemyślnemi pozorami. Może nigdzie nędza mieszkaniawa nie jest tak tragiczna jak właśnie we Lwowie, gdzie mamy ustawiczny napływ ludności ze wschodu i nawet nigdzie tak nic się w tej sprawie nie robi, jak w naszem mieście. Warszawa, Poznań i Kraków budują dość pospiesznie domy urzędnicze, uzyskują kredyty, tworzą kooperatywy — a we Lwowie tylka się narzeka i czeka zmiłowania Boskiego. Jeśli tak dalej pójdzie możemy być naprawdę świadkami życia koczowniczego lub czegoś jeszcze gorszego! Ktoś, który tę sprawę pchnął na szersze tory zasłużyłby się Lwowu — a tym kimś w pierwszym rzędzie winien być Magistrat. rrr.

—o—

— **Wieczór poematów tanecznych** słynnej artystki wiedeńskiej **Grety Wiesenthal** odbędzie się we czwartek w sali Teatru Wielkiego. Znakomita tancerka wykona z udziałem swoich uczenic bardzo interesujący program obejmujący tańce klasyczne i charakterystyczne. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfarta.

— **A Travers la récente littérature française.** Wywiady o bieżącej literaturze francuskiej, ilustrowane lekturą i urozmaicone dyskusją, wygłaszać będzie p. Singevin, lektor Uniwersytetu J. K. staraniem Kursów Francuskich Tow. Przyjaciół Francji, od 12/XI, we wtorki i piątki o godz. 7—8 wieczór w Gimnazjum III, wchód od ul. Kubali l. 4. na lewo, I piętro, sala II. Bilety w serjach i pojedyncze w Sekretarjacie Kursów francuskich, tamże codzień od 6-8.

— **Tow. Opieki nad Żołnierzem Polskim,** chcąc dać sposobność godziwej a taniej rozrywki wojskowym, ich rodzinom i osobom, nie szczędzącym pracy i grosza dla dobra żołnierza Polskiego, a równocześnie powiększyć fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie, urządzać będzie szereg seansów kinematograficznych w garnizonowym teatrze świetlnym przy ul. Kurkowej 12.

Na pierwszy seans w poniedziałek o godzinie 19-ej dana będzie dzięki uprzejmości Gladjator-Filmu: **„Ciotka Karola"** arcy wesoła komedja w 10-aktach.

—oo—

— **Pieszo naokoło Polski.** W redakcji naszej zjawia się podchorąży rez. Leopold **Kuliniec** — lwowianin, który 12-go lipca wyruszył w pieszą wycieczke dookoła Polski, przebywając do tej pory ogółem 2860 kilometrów. Droga śmiałego piechura prowadziła ze Lwowa przez Kraków — Katowice do Piotrkowa skąd uczestniczył w marszu szlakiem Kadrówki, przybywając jako drugi do mety, za co otrzymał z rąk Marszałka Piłsudskiego odznaczenie. tudzież dubeltówkę. Dalsza podróż prowadziła przez Warszawę — Lublin z powrotem do Lwowa, poczem przez Brody, Radziwiłłów, Dubno, Sarny, Pińsk, Białystok, Grodno, Mołodeczno, Wilno i Turmonty. Za Wilnem został p. Kuliniec napadnięty przez stado wilków, w następstwie czego wrócić musiał do Wilna, skąd odbył drogę powrotną do Lwowa. Obecnie udaje się do Katowic, gdzie kończy swą podróż za co otrzyma nagrodę wyznaczoną przez Skarboferm.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

— **V. Walny Zjazd Inspektorów Szkolnych.** Zarząd Główny Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, zwołuje V. Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych, który się odbędzie we Lwowie, w dniach 6 i 7 grudnia r. b. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Przemówienia powitalne. 3 Referat p. t.: „Ustrój szkolnictwa i władz szkolnych". 4. Referat p. t.: „Stanowisko służbowe i obecne warunki pracy inspektora szkolnego". 5. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 6. Wybory Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. 7. Wnioski rejonów i członków. 8. Zwiedzanie Lwowa.

Uczestnicy Zjazdu, pragnący korzystać z kwater, winni zgłosić się do Zarządu rejonu lwowskiego Z. I. S. (Rada Szkolna powiatu lwowskiego, inspektor S. Jankowski) — Ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na udzielenie uczestnikom Zjazdu urlopów.

— **Pocztowe Koło muzyczne,** urządziło w ostatnich dniach „Wieczór humoru". Przez godzin parę śmiali się ci, którym naprawdę nie do śmiechu. Wszak nędza urzędniczej doli względnie niedoli, znana dziś każdemu. Na treść wieczoru złożyły się **dwie jednoaktówki**, w których zagrali amatorzy pocztowcy pp.: **Sochacki, Szymonowicz, Krupkówna, Burkówna i Machnicka.** Z własnym zaś wesołym repertuarem wystąpili pp. art. teatru **R. Bojanowski, oraz A. Chwałecki i M. Neusser.** Dochód na podarki dla biednej dziatwy w dniu św. Mikołaja. Pocztowemu Kołu muzycznemu radzimy też pomyśleć trochę i o sobie. Mianowicie należałoby urządzać często i wybitnie artystyczne wieczory na dochód budowy własnej sali. — Wprawdzie wiele to pracy pochłonie i wiele czasu, ale myśl i nadzieja dojścia z czasem do celu, doda siły i podniety do czynu. A więc...

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 10-go listopada b. r. wygłosi odczyt P. profesor Edwin Hauswald p. t.: „Naukowa organizacja produkcji w Polsce". Po dyskusji I. zebranie Koła Naukowej Organizacji.

Goście mile widziani. Początek punktualnie o godzinie 18-tej.

— **Usiłowane samobójstwo.** Anastazja Konowalska w celu samobójczym napiła się jodyny. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— **Impresarjo Uferiniego.** Aleksander Kobryń ma dochodzenia karne o oszustwo. W swoim czasie mieszkał on w hotelu Bristol we Lwowie i odjechał nie zapłaciwszy rachunku w kwocie 190 zł. Kobryń jest obecnie zajęty w Sosnowcu jako „artysta".

— **Tajemniczy goście.** Naczelnik gminy Sokolniki, Jan Styś, doniósł policji, że onegdaj zgłosili się u niego dwaj eleganccy mężczyźni, z których jeden przedstawił się jako zastępca notarjusza we Lwowie i przedłożyli mu weksel na 120 zł. (zaprotestowany) podpisany w r. 1923 przez zarząd Kółka rolniczego w Sokolnikach. Styś sądzi, że byli to oszuści, gdyż Kółko rolnicze nie istnieje w Sokolnikach od r. 1912. Mężczyźni ci po spisaniu różnych adresów odjechali autem do Lwowa. Dochodzenia w toku.

Dary złożone w naszej Administracji dla staruszka 80-cio letniego: Anna Bittner, Glinna Nawarja zł. 2·— dla 80-cio letniej staruszki Anna Bittner, Glinna Nawarja zł. 2.

Odczyt generała Norwida Neugebauera.

Lwów, 9 listopada.

Drugim odczytem w serji „Nowoczesna Armja Narodowa" urządzonej przez Uniwersytet Powszechny w związku z uroczystościami listopadowemi wskrzeszenia Państwa Polskiego jest odczyt **Inspektora Armji generała dywizji Norwida Neugebauera p. tyt.: „Samowystarczalność gospodarcza Polski w czasie wojny".**

Pan generał, jeden z najwybitniejszych organizatorów techniki tworzącej się w ogniu walk armji polskiej, a obecnie piastujący najwyższe stanowisko wojskowe we Lwowie, przedstawi szerokiemu ogółowi **jedno z najważniejszych zagadnień naszego życia państwowego: samowystarczalność Polski na wypadek wojny.** Pan generał który nie tylko w dowodzeniu na polu walki ale także w pracy bardzo trudnej, a w wojnie nowoczesnej decydującej organizacji życia gospodarczego przyczynił się w wysokim stopniu do zwycięstw wojennych, w odczycie swym da zarys tych problemów, które stoją przed armją i państwem z zakresu organizacji życia gospodarczego.

Wykład odbędzie się w środę 10 listopada **o godzinie 7-mej** w sali **Kopernika, Gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1.**

—oo—

O CENĘ CUKRU.

Lwów, 9 listopada.

Komisja wybrana przez 3 ministerstw dla zbadania kosztów wytwarzania cukru, ukończyła już swe prace.

Właściciele cukrowni domagają się wyznaczenia ceny 120 zł. za 100 kilogramów. Komisja nie podziela motywów przemysłowców i nie **dopuści do tej podwyżki.** Cena cukru przypuszczalnie wahać się będzie w granicach **85 do 87 zł. za 100 kilo.**

—oo—

— **Właściciel hotelu „Angielskiego"** (ul. Kamińskiego) prosi o zaznaczenie, że Adam Grega, morderca śp. Stańkowej, nie mieszkał w jego hotelu, jak to niektóre pisma podały, lecz w obok położonym hotelu „Narodowym".

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (400.) Godz. 17.00. Odczyt p. t. „Rozwój terytorialny Państwa Polskiego" wygłosi prof. H. Mościcki. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Wiedeń (588.2.) Godz. 20.05. Muzyka kameralna na dęte instrum.

Monachjum (535.7.) Godz. 21.00. Odważny Kassian, — 1-aktówka Schnitzlera.

Budapeszt (535.6.) Godz. 19.00. Transmisja z opery węgierskiej.

Berlin (483.) Godz. 20.30. 200-lecie muzyki symfonicznej.

Hamburg (428.6.) Godz. 20.30. Wieczór walców Straussa, Millökera, Zellera, Volkmanna, Schütta, Brahmsa i Wilhelma Wagnera.

Frankfurt (394.7.) Godz. 20.15. Kwartet Amara.

Oslo (370.4.) Godz. 21.30. Koncert islandzkiego śpiewaka E. Markana.

Wrocław (357.1.) Godz. 18.00. Pieśni chóralne mistrzów XVI. i XVII. wieku.

Lipsk (322.6.) Godz. 20.30. Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

—o—

Kurjer ekonomiczny.

* **Moratorjum z r. 1914 ustaje 31 grudnia b. r.** Dotyczyło ono płatności długów przedwojennych.

GIEŁDA LWOWSKA.

Tydzień bieżący rozpoczął się zniżką papierów dywidendowych. Obroty nadal ożywione. Dotkliwie ucierpiały akcje Chodorowa, które oddawano po 110 (ostatni kurs 118), przy znikomem zapotrzebowaniu. Na dotychczasowym poziomie utrzymał się jedynie kurs Tespów, które kupowano chętniej jak inne papiery. Popyt za Lokomotywami. — W dziale papierów procentowych notowano 8 procentowe dolarowe listy zastawne T. Kred. Ziem. w stosunku 80 i 83 procent.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione. Kursa akcji niekotowanych kształtowały się również zniżkowo.

Kotowane: Bk Hipoteczny 0.64. 0.65; Bk Przemysłowy 0.17, 0.18; Chodorów 112.—, 111.—. 110.—; Chybie 4.85; Ćmielów 0.24, 0.25; Gafota 0.11, 0.12; Niemojowski 0.48. 0.50: Oikos 33.—. 34.—; Tesp 17.90. 17.95; Zieleniewski 13.—; 8 procent. dolar. listy zast. hipot. 83 procent; 8 procent. listy zast. Tow. Kredyt. Ziem. 80 proc., 83 proc.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolar ameryk. 9.01—9.01 i pół; dolar kanad. 8.95 i pół — 8.96 i pół; kor. czes. 0.26 — 0.26 i pół; leje 0.04, 0.04 i jedna trzecia; fr. franc. 0.27 — i jedna czwarta — 0.27 i trzy czwarte; fr. szwajc. 1.72 — 1.75; funty szterl. 43.20 — 43.50.

Złoto: 20 kor. 36.00 — 36.30; 20 frk. 33.50 — 33.80; 20 mrk. 42.20 — 42.50; 10 rubli 46.00 — 46.50.

Srebro: kor. austr. 0.60 — 0.63; 5 kor. austr. 3.30 — 3.50, flor. austr. 1.70 — 1.75; ruble 2.60 — 2.70; kop. ruble 1.30 — 1.35.

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY AKCYJNEJ WE LWOWIE

Na targu akcyjnym na ogół bez większych zmian. W ciągu tygodnia średnie ilości obrotów, przy kursach przeważnie utrzymanych. — Przedmiotem większego zapotrzebowania były akcje Ojkos i Tespy, które przy dużej chęci kupna uzyskały lekką zwyżkę kursu. Akcjami Chodorowa nie interesowano się w tym stosunku co w poprzednich okresach sprawozdawczych, wskutek czego utrzymały się one na poziomie 118 zł. W zaofiarowaniu pozostawały akcje Gafoty, Rakszawy i Pezetu. W akcjach bankowych obroty jak zwykle Bankiem Hipotecznym i Bankiem Przemysłowym, nadto sporadyczne transakcje w akcjach Banku Powszechnego Kredytowego i Banku Ziemskiego Kredytowego. W dziale listów zastawnych wprowadzono na tutejszej giełdzie 8 procentowe dolarowe listy zastawne Akc. Banku Hipotecznego, za które płacono 83 procent. Poza giełdą ruch normalny, handlowano Gazami, Jaworznem, Azotem, Polskim Przem. Naftowym i Bankiem Polskim. Z listów zastawnych, płacono za Tow. Kred. Ziemskie 1.80 — 2.00 dol. za 1.000 kor. nominalnej wartości. Na rynku walutowym tendencja spokojna, kurs dolara na poziomie 8.98 złotych.

KURJER SPORTOWY.

PIŁKA NOŻNA.

Poznań. Pogoń (Lwów) — Warta 7:1 (2:1). Ponieważ nas na tym meczu nie było, wobec tego podajemy recenzję powyższych zawodów za korespondentem poznańskim „Ilustr. Kurjera Codziennego" panem Td.

„**Niedzielne zawody** o mistrzostwo Polski **zakończyły** się wbrew wszelkim oczekiwaniom, olbrzymią **porażką tak poważnego kandydata** do tytułu mistrza Polski, jakim była Warta. **Wynik 7:1 nie jest jednak istotnym wykładnikiem sił obu tych drużyn, Warta bowiem nie jest tak słabą drużyną, aby mogła w tak wysokim stosunku przegrać** zawody **z najlepszą drużyną w Polsce.**

Widocznie wpłynęło coś ujemnie **na** stan **psychiczny** Poznańczyków, **a zdaje się, że tem złem był** samobójczy goal strzelony przez **Olszewskiego** przy stanie 1:1. Z tym momentem zaczęło **się** wszystko rwać, zaczynając na bramkarzu, a kończąc na ataku, a ambitnie i twardo walcząca **drużyna** lwowska **mogła** dzięki temu uzyskać dość łatwo tak wielkie zwycięstwo.

W obecności 6.000 widzów przed sędzią p. **Rutkowskim** z Krakowa stanęły obie drużyny w pełnych składach.

Grę rozpoczęła Warta, która po chwilowem odebraniu jej piłki przez Lwowiaków, przypuściła atak na bramkę Pogoni, w rezultacie tegoż już w **1 min. za rękę Hankego** sędzia **dyktuje rzut karny przeciw Pogoni, który Kosicki zamienia w pierwszą bramkę** dla **Warty.** Następują dalsze ataki Warty, które doprowadzają do **uzyskania** aż 3 rzutów różnych, bitych jednak bez rezultatu. W 10 min. zawinił „hands" **Kosicki, sędzia dyktuje** rzut wolny, z którego z odległości **20 metrów zdobywa brawurowym strzałem Hanke wyrównującą bramkę** i wynagradza w ten sposób krzywdę, jaką **wyrządził** drużynie, zawiniając poprzednio rzut karny. Następują **zmienne ataki** doprowadzają one do nowego rzutu rożnego przeciw Pogoni, a potem do dwóch rzutów, takich samych, **ale** przeciw Warcie. W tej serji zmiennych ataków nastąpił może **decydujący moment dnia,** który zdaje się był przyczyną **tak fatalnej klęski,** a mianowicie **Olszewski nie zauważył w pewnej chwili wylatującego ku piłce z bramki Fontowicza i strzelił w 25 min. własnej drużynie bramkę samobójczą, co zdeprymowało ogromnie jego współpartnerów. Z tym momentem zaznacza się coraz większa przewaga Pogoni, tak fizyczna,** jak **i techniczna, ale** na razie **niewyzyskana.** Fontowicz broni bowiem liczne strzały Wacka Kuchara i przy stanie bramek 2:1, a rzutów różnych **5:4 na korzyść** Pogoni kończy się pierwsza połowa **gry.**

Wśród wielkiego naprężenia i **zdenerwowania tak graczy, jak i widowni, zaczyna się druga połowa gry. Już w 5 min. gry sędzia dyktuje rzut wolny za „faul" Warty, z którego Hanke uzyskując trzecią bramkę dla Pogoni,** otwiera ładną serję grali. **Czwartą bramkę zdobywa Kuchar** w 8 min., **piątą dr. Garbień** w 12 min., **szóstą Batsch** w 17 min. **Teraz** następuje dłuższa chwila, **kiedy** Warta zachęcona przez publiczność okrzykami zaczyna naciskać Lwowian i stara się zmniejszyć klęskę. Wysiłki jej doprowadzają jedynie do uzyskania tylko 3 rzutów różnych. Na tem koniec — **Pogoń znowu staje się panem sytuacji** i zdobywa **siódmą bramkę** przez **Batscha** z podania Szabakiewicza.

Zwyciężyła drużyna lwowska, dzięki niezwykłej ofiarności, **wyższej w dniu tym technice i kombinacji. Pogoń grała tak, jak gra drużyna bez słabych punktów** i dzięki temu **zwycięstwu na mistrzostwo Polski po raz czwarty już z rzędu prawie zapewnione.** Tylko jakiś przypadek, jakieś niedociągnienie fatalne **mogłoby** sprawić, aby **Pogoń mogła** stracić mistrzostwo.

Warta grała gorzej, jak na meczu **o mistrzostwo z Polonją.** Bardzo słabymi jej punktami byli bramkarz i Dabert. Najlepsi stosunkowo Staliński, **Przybysz** i Olszewski w obronie. Na wyróżnienie z drużyny **Pogoni** zasługują przedewszystkiem **Giebartowski,** najlepszy gracz na boisku oraz **Kuchar,** dalej **Batsch, Lachowicz, Hanke i Fichtel.**

Sędzia p. Rutkowski prowadził zawody doskonale, a zwłaszcza w ostatniej pół godzinie, kiedy wyłapywał dobrze „faule" obu stron i karcił w zarodku ostrą grę. Publiczność opuszczała zawody, czując żal do drużyny Warty, za zawód, jaki jej sprawiła".

Sparta—Ukraina 4:0 (0:0). Bramki zdobyli Kosiński i Olejniczuk po dwie. Sędziował p. Byk. Publiczności 2.000.

Czarni — Świteź 8:1 (1:0). Sędziował b. dobrze p. Przestrzelski.

Ekran — Polonja 1:0 (0:0, 0:0). Niezasłużona klęska drużyny lepszej technicznie i taktycznie. Ekran, który wchodzi do kl. B zdobył bramkę zwycięską w 108 min. Sędziował p. Usarz.

Czarni II. — R. K. S. 1:1 (1:0).

Stryj. Pogoń (Stryj) — **A. Z. S.** (Lwów) 5:2. Zaw. o mistrz. kl. B.

Stanisławów. Stanisławowia — Ż. K. S. (Złoczów) 4:0. Zawody o wejście do kl. B. Sędziował p. Markus.

Borysław. Sokół (Drohobycz — **Dror** (Stryj) 3:2. Zawody o wejście do kl. B. Sędziował p. Bittmar.

Kraków. Cracovia — Hasmonea (Lwów) 5:1 (1:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie stała przewaga Cracovii. Bramki dla Cracovji zdobyli Wójcik w 27 min., Nawrot w 49 i 83 min., Giętel w 60 m. i Kubiński w 76 min. gry z rzutu karnego. Dla Hasmonei Mahler główką w 43 min. z podania Parnessa. Wyróżnili się w Hasmonei Redler, Birnbach i Steuermann — najgorszy na boisku Hoch. Publiczności 2.000. Sędzia p. Ziemiański.

Tarnowja — Zwierzyniecki 2:2. Tarnowja wchodzi do kl. A.

Akademja górnicza — Uniwersytet 5:3 (3:3).

Łódź. T. K. S. — Widzew 2:2 (2:2), **Ł. K. S. — W. K. S.** 4:3 (2:3).

Katowice. I. F. C. — Wisła (Kraków) 6:3 (2:0). **Kolejowy K. S. — Deichsel** (Hindenburg) 1:1. **Amatorski — Diana** 1:0 (1:0).

Warszawa. Warszawianka — Korona 3:1 (2:0). **Legja — Polonja** 4:2 (3:2). **Ruch — Skra** 6:1 (2:1).

ZAWODY ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Austrja — Szwecja 3:1 (2:1). Gra stała na bardzo wysokim poziomie i zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Austrjaków, którzy byli więcej stroną atakującą. Mimo, iż Austrjacy grali w pierwszej połowie przeciw wiatrowi i słońcu, potrafili **uzyskać 2 bramki** ze strzałów Horwatha i Klimy, dla Szwedów jedyną bramkę strzelił Rydberg. Po pauzie trzecią i ostatnią bramkę strzela niespodziewanie Sindelar. Sędziował doskonale dr. Bauwens z Kolonji. Publiczności do 40.000 widzów. **F. A. C. — W. A. C.** 4:1 (3:0), **Rapid — B. A. C.** 3:1 (2:1). **Amatorzy — B. A. C.** 5:1 (2:0). **Slovan — Wacker** 4:1 (1:1) **Hertha — Sportklub** 1:0 (1:0) **Reprezentacja akademicka — Team B kl. amatorski** 2:1.

Budapeszt. Hungaria — Ujpest 1:1 (1:0), **F. T. C. — Vasas** 2:0 (2:0), **Sabarja — III Ker.** 2:1 (1:1), **Nemzeti — 33 F. C.** 2:1 (1:0).

Salzburg. Team komb. Wiednia— Team Salzburga 7:0.

Praga. D. F. C. — Vrsovice 3:3 (2:3). **Slavja — Victoria Žižkov** 7:1 (4:1), **Nuselski — C. A. F. K.** 3:1, **Sparta Kosirc — Cechoslovan Kosire** 3:1 (2:0). **Liben — Meteor VIII** 2:1 (2:1), **Cechie Karlin — Cechie VIII** 1:0 (0:0).

Posady i prace.

GOSPODYNI zdo na energiczna młoda szuka posady najchętniej na plebanji lub u starszego pana. Zgłoszenia Kurjer Lwowki pod „Uczciwa". 3191

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 3187

Różne.

PRACOWNIA sukień Lucyny ul. Mikołałaja 18/I. p. (naprzeciw Lektora) przyjmuje wszelkie przeróbki, modernizowanie futer. 3159

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wystawioną na nazwisko Jan Kulczyk niższy funkcjonarjusz Akad. Medyc. weter, Lwów. 3195

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. Nadesłane i nekrologja miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. Po kronice, komunikaty, paski i inseraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. Kronika, repertuar dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. Na pierwszej stronie miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. Drobne ogłoszenia za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. matrymonialne, korespondencja prywatna miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński,
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29-19.